XXIV Czwartek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 7,36-50): Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanąwszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem.

Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: «Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą». Na to Jezus rzekł do niego: «Szymonie, mam ci coś powiedzieć». On rzekł: «Powiedz, Nauczycielu!» «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwom. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?» Szymon odpowiedział: «Sądzę, że ten, któremu więcej darował». On mu rzekł: «Słusznie osądziłeś». Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje».

Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone». Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: «Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?» On zaś rzekł do kobiety: «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju!»

«Twoja wiara ci? ocali?a, id? w pokoju»

Rev. D. Ferran JARABO i Carbonell
(Agullana, Girona, Hiszpania)

Dzisiaj Ewangelia wzywa nas byśmy zwracali uwagę na przebaczenie, które dał nam Pan: «Twoje grzechy są odpuszczone» (Łk 7,48). My chrześcijanie musimy pamiętać o dwóch rzeczach: że powinniśmy wybaczać bez osądzania osoby, i że mamy kochać mocno, bo Bóg wybaczył nam bezinteresownie. To jak podwójny ruch:

otrzymane przebaczenie i przebaczenie w miłości, które powinniśmy dawać.

«Gdy ktoś was obrazi, nie obwiniajcie go, zrzućcie winę na diabła, który nakłania go do obrazy, i rozładujcie na nim całą waszą złość; a nad nieszczęśnikiem użalcie się, on nakłaniany jest przez diabła do tych czynów» (Święty Jan Chryzostom). Nie oceniaj osoby, lecz wypomnij zły czyn. Osoba to podmiot kontynuacji miłości Pana, to czyny oddalają nas od Boga. My w związku z tym musimy być zawsze gotowi wybaczyć, przyjąć i kochać drugiego, i odrzucić te czyny sprzeczne z Bożą miłością.

«Ten, kto grzeszy, rani cześć i miłość Boga, a także własną godność człowieka powołanego do synostwa Bożego oraz narusza duchowe dobro Kościoła, którego każdy chrześcijanin powinien być żywym kamieniem» (Katechizm Kościoła, n. 1487). W sakramencie pokuty człowiek ma możliwość i szansę na odbudowanie relacji z Bogiem i całym Kościołem. Odpowiedzią na otrzymane przebaczenie może być tylko miłość. Odzyskanie łaski i pojednanie powinno prowadzić nas do miłowania miłością pełną czci Boga. Jesteśmy powołani, aby kochać tak, jak Bóg kocha!

Zadajmy sobie pytanie, szczególnie dzisiaj, czy jesteśmy świadomi wielkości Bożego przebaczenia, czy jesteśmy jednymi z tych, co kochają człowieka i walczą z grzechem, i wreszcie, czy z ufnością przystępujemy do sakramentu pojednania. Wszystko to jest możliwe z pomocą Bożą. Niech nasza pokorna modlitwa nam wspomoże.